

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK, Kapliczka 1. Tel. 814.
Za wydawnictwo odpowiedzialny
red. NIKOŁAJ ZDANOWICZ

Białostocki

WIELKIEJ BRYTANII NIE ZALEŻY NA SKRÓCENIU WOJNY NERWÓW

Wybuch zbrojnego konfliktu — to rewolucja w Austrii Przemówienie Chamberlaina w Izbie Gmin

CHAMBERLAIN WYGŁOSIŁ WCZORAJ W IZBIE GMIN PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM ZOBRAZOWAŁ OGÓLNIKOWO STANOWISKO W. BRYTANII WOBEC PROPOZYCJI HITLERA, KTÓRY OFIAROWAŁ LONDYNOWI PRZYJAŹNĄ WZAMIAN ZA ZDRADZENIE POLSKA.

Chamberlain oświadczył, że Anglia nie zamierza być gotowa natychmiast ruszyć do walki, gdyby integralność polski została zaatakowana, a z Niemcami gotowa jest rozmawiać, jeżeli Rzesza najpierw pokozumie się z Polską i przed rokowaniem przestanie grozić zmobilizowaną armią.

Chamberlain następnie mówił o obronnych przygotowaniach W. Brytanii: My tutaj nie zaczynamy od wypuszczania kartek na tywność. Siły lotnicze W. Brytanii znajdują się w stanie natychmiastowej gotowości. Obrona przeciwlotnicza została rozwinięta i jest dobrze zaopatrzona, wojsko doprowadzone do poziomu wojennego. Zapory balonowe są na pozycjach.

Korpusy obserwatorów są na swych stanowiskach i cały system ostrzegawczy jest gotów, dzień i noc i może w każdej chwili rozpocząć działanie. Obrona wybrzeży jest gotowa i zaopatrzona w łalal.

Cała nasza flota wojenna jest gotowa na każde wezwanie do wydania w jejnych rozkazach.

O Anglikach czasami mówili się, iż powoli się decydują, ale po powzięciu decyzji nie trzymają się.

Sprawa pokoju i wojny jest ciągle jeszcze nie zdecydowana. Ciekłe mamy jednak nadzieję i pracujemy dla pokoju. Nie odstępimy ani na jotę od naszego postanowienia trzymać się linii, którą dla siebie wytyknaliśmy.

Ponowne oklaski i owacje rozległy się, gdy Chamberlain powrócił na swoje miejsce.

Po deklaracji Chamberlaina przemawiał przywódca Labour Party, poseł Greenwood, który oświadczył, że decyzja Labour Party Ironienia i podtrzymywania

na prawa przeciw użyciu siły pozostaje niezachwiana. Leader opozycji liberalów, sir Archibald Sinclair, oświadczył, że z zadowoleniem przyjął do wiadomości zapewnienie premiera, iż rząd brytyjski nie zmieni jest w wykonywaniu swoich zobowiązań wobec Polski.

LONDYN, 30. 8. — Korespondent „Daily Telegraph” telefonuje z Kopenhagi, że Berlin w ciągu ostatnich kilku dni ujawnia niestylchane przygnębienie i depresję. Zmusiło to ministerstwo propagandy do rozpowsechnienia pogłosek, że Anglia wycofała się i nie będzie wojny, gdyż wszelkie żądania Niemiec zostały uwzględnione.

Ludność Berlina chwyciła się tej wiadomości. W ciągu wczorajszego wieczora nastąpiło pewne odprężenie. Z drugiej jednak strony, wprowadzony przez władze niemieckie system kartek żywnościowych, zdeorientował zupełnie życie stolicy. W restauracjach berlińskich podawano wczoraj jedynie jakieś dziwne danie, złożone z warzyw gotowanych w sonej wodzie. W całym mieście nie można otrzymać zupełnie mięsa, masła, oliwy jak i żadnych innych tłuszczów. (ATE)

TELEFONOGRAM MUSSOLINIEGO.

BERLIN, 30. 8. — Natychmiast po wzięciu odpowiedzi niemieckiej ambasadorowi Hendersonowi, kanclerz Hitler przyjął ambasadora włoskiego Attolico, który zakomunikował kanclerzowi tekst nowego telefonogramu Mussoliniego.

Ambasador Henderson odbył późnym wieczorem konferencję z ambasadorami francuskim Coulondre. (ATE)

DZIŚ RANO POSIEDZENIE GABINETU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 30. 8. — Lord Halifax, pod-

sekretarz stanu Codogan i Horacy Wilson, opuścili Foreign Office na krótko przed godziną 2.30. Lord Halifax, opuszczając ministerstwo, oświadczył, że posiedzenie gabinetu odbędzie się w godzinach porannych.

AMERYKA WIE...

NOWY JORK, 30. 8. — „New York Times” w artykule wstępnym stwierdza, że nikt nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że Anglia i Francja dopełnią swych zobowiązań wobec Polski. W obecnej, może krótkiej chwili wycieńnienia, wolno zapytać: dlaczego wojna, dlaczego zbrojenia, dlaczego lzy matek, przestrasz dzieci? Odpowiedzią jedyną — tak chce Hitler.

NAJAZD NIEMCÓW NA SŁOWACJĘ.

BRATYSŁAWA, 30. 8. — Korespondent „Daily Express” donosi z Bratysławy, że nastrój w mieście jest bardzo przygnębiający. Przestraszeni Słowacy przez cały dzień gromadzili się na ulicach Bratysławy, obserwując samochody ciężarowe pełne żołnierzy niemieckich i amunicji. Transporty te przechodziły przez miasto przez długie godziny, przejeżdżając od granicy dawnej Austrii i kierując się na północny wschód.

W porcie dunajskim stoją trzy niemieckie kanonierki.

Słowacy — pisze dziennik — atakówek nie ujawniają wyraźnie swego wrognego nastawienia wobec wkacających okupantów, są jednak tym nagłym najazdem niemieckim silnie skonsternowane. (ATE)

STARCIA ZE SŁOWAKAMI.

BRATYSŁAWA, 30. 8. — Już w pierwszym dniu okupowania ziem słowackich przez armię niemiecką doszło w kilku miejscach do starć między żołnierzami słowackimi a żołnierzami niemieckimi, którzy przysiężli „bronić niepodległości Słowacji przed Polską”.

W wyniku tych starć dwóch żołnierzy słowackich zostało zabitych. (ATE)

SYTUACJA W AUSTRII.

KRAKÓW, 30. 8. — Jeden z przybyłych wczoraj z Wiednia Polaków, tak charakteryzuje sytuację w Austrii:

Pierwsza godzina wojny, to hasło do anty-reżimowej rewolucji. Opozycja już w chwili obecnej prędnosi w Austrii zupełnie jawnie głowę. Rewolucja i separatyzm — oto powszechne hasło.

Z fatalnej sytuacji wewnętrznej zdaje sobie doskonale sprawę szef tajnej policji niemieckiej Himmler. Do niedawna ten ambitny dowódca czarnych pretorianów partyjnych SS był wraz z ministrem Goebbelsem jednym z najbardziej wojowniczych dygnitarzy Rzeszy. Obecnie doszedł on do wniosku, że w chwili wybuchu wojny opa-

nowanie sytuacji wewnętrznej będzie niemożliwe. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Austrii, która czeka tylko na moment, aby przystąpić do rewolucji i proklamowania swego oderwania od Reichu. Do ogromnego zastraszania Austrii przyczyniły się w znacznej mierze wypadki w południowym Tyrolu. Rozgoryczenie jest ogromne. Dniem i nocą Tyrolczycy zasympają Himmlera telegramami, posuwając się na wet do groźb.

Od kilku dni zniknęła pamiątkowa tablica Planetty, uroczystie poświęcona przez Bürckla i dostojników partyjnych. Na Jarmach, parkanach, murach itd. co noc tajemnicze ręce malują socjalistyczne emblematy i hasła rewolucyjne.

Po mowie Chamberlaina

Przemówienie Chamberlaina w Izbie Gmin, utrzymane w tonie spokojnym i ostatecznym odpowiadało intencjom rządu brytyjskiego, który nie chce zdrażniać sytuacji.

Punktem w dwóch przemówieniach premiera brak było repliki Hitlera, deklaracji, musiała nosić charakter nieco tymczasowy.

Chamberlain potwierdził w pełni determinację Anglii wypchnąć z Polski Niemców, wobec Polski i wskazał, że w stanowisku Londynu w tym względzie nie ma miejsca żadnej zmiany. Zakończył on, że sytuacja jest daleko głośniejsza i podkreślił fakt, że flota brytyjska jest każdej chwili do akcji gotowa.

Z uwag jego wynikają jasno dwa fakty. To Hitler był autorem wyjazdu Hendersona do Londynu i Hitler dał do zrozumienia, iż Rzesza nie żąda w na szybkiej odpowiedzi Anglii. Dowodzi to, że Hitler, granicę nie zwolnie, liczył na rozbiarcie nerwów Anglii.

W danej chwili sytuacja wygląda tak:

że kryzys może potrwać czas dłuższy.

Berlin podwyższa historyczne stawki, dając jednocześnie do zrozumienia Anglii, że „zadowoliliby się” Gdańskiem.

Londyn chce niewątpliwie zostawić Hitlerowi drogę odwrotu, o ile Hitler zechce się wycofać. Nawet, o ile jednak i Londyn nie okazuje nadmiernej pośpiechu, uważając, że skoro Hitler chce przedłużenia wojny nerwów, to nie należy mu jej oszczędzać.

BUNTY W GARNIZONACH NIEMIECKICH.

ZÜRICH, 30. 8. — W szeregu dużych i małych garnizonów na terenie Niemiec wybuchły znow regularne bunty, które w kilku wypadkach przybrały groźne rozmiały, zwłaszcza w Wirtembergii. Powodem nieubodolnacji były sekulary, niedostateczne tacie żywnościowe, skoszarowanie bez możności puszczania koszar przez 10 dni. To ostatnie w garnizonach pogranicznych.

Fakty powyższe usiłują utrzymać w tajemnicy tajnicy. Przeciw wszystkim zabieram, którym udowodniono udział w buncie, rządzie zastosowanie art. 10 par. 1 K. K. wojsk. (kara więzienia lub pozbawienie na 10 względnie kara śmierci). W Niemczech różniane duchem nieubodolnacji zostały rozpuszczone, a żołnierze wieleli do innych pułków odno nych garnizonów. W wiadomości o buntach wywarły wielkie wrażenie w Niemczech.

Dolar 5.30 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i 1/2, funty szterling po 22.91, franki szwajcarskie po 119.60, franki francuskie po 13.29, liry włoskie po 17.30.

Hitlerowcy nie wierzą już gdańszczanom Aresztowanie poważnego armatora.

GDANSK, 30. 8. — Polickiemu inspektorowi celnemu Gduchowskiemu gdańscy urzędnicy celni odebrali dziś na dworcu Głównym w Gdańsku rewolwer.

ARESZTOWANIE PATRYCJUSZA GDANSKIEGO.

GDANSK, 30. 8. — Dziśszego „Der Danziger Vorposten” donosi, że w dniu wczorajszym wczoraj został aresztowany p. Edward Bosselmann w chwili, gdy usiłował na dąbskim statku opuścić Gdańsk. Jak podaje „Der Danziger Vorposten”, powody aresztowania nie są znane. Aresztowanie p. Bosselmanna jest w obecnej chwili bardzo wymowne, gdyż świadczy o stosunku najeźdźców na Gdańsk do rdzonných gdańszczan, jak się bowiem do władzujemy p. Bosselmann jest najpoważniejszym armatorem, jeśli chodzi o statki statków pływających pod banderą Gdańska. M. in. jest on właścicielem znanego statku „Peter von Danzig”. P. Bosselmann jest poza tym znaną postacią w życiu gospodarczym Gdańska. Przed nastaniem reżymu hitlerowskiego był on prezesem gdań-

skiej izby przemysłowo-handlowej i pochodzi on z jednej z najlepszych rodzin patrycjusz gdańskich.

ZATRZYMANIE DREZNYNY.

GDANSK, 30. 8. — Władze gdańskie zatrzymały dziś w Sopotach dreżny koleją, która wyjechała z Gdańska do Gdyni.

OWALTY PRZECIWPOLSKIE.

GDANSK, 30. 8. — W ostatnim czasie przybywali z Gdańska do Gdyni liczni młodzi Polacy, uciekające stamtąd przed niebezpiecznymi gwałtami i terrorem, jaki stopował do Polaków hitlerowcy gdańscy.

OPÓZNIENIA POCIĄGÓW.

GDANSK, 30. 8. — W-kutek aktualnych trudności stwarzanych przez władze gdańskie przez niewypuszczenie wagonów z torowiska Wolskiego Miasta Gdańska, również przesyłek poczytnych, bagażowych, cały ruch osobowy uległ poważnym komplikacjom. Dociągi na krótkich przestępniach opóźniają się o kilka godzin.

Pełna gotowość pracowników kolejowych Apel do członków.

WARSZAWA, 30. 8. — Wydział wykonawczy zarządu głównego Zw. Zawodowców Pracowników Kolejowych RP wydał oświadczenie, zwracającą się z apelem do mas kolejarskich, aby w pełnym poczuciu odpowiedzialności za przyszłość i losy naszego państwa, stanęły do walki z hitleryzmem, który wbrew opinii całego świata demokratycznego, chce ujarzmić narody wolne, niujące honor i pokój. W tych przełomowych chwilach musi się wykazać całą swą sprawność i zdolność oraz gotowość do czynu. Nikogo nie może braknąć na posterunkach służbowych.

Apel stwierdza: „Potrafimy zachować

discyplinę w najtrudniejszych nawet warunkach i z całą ofiarnością stawić czoło wszelkiemu niebezpieczeństwu i przeciwnościom, zając sobie sprawę dokładnie, jak poważną jest nasza rola i odpowiedzialność. Związek zrobi wszystko, co jest w jego mocy, aby ulżyć doli waszych rodzin, jeżeli staniecie przed koniecznością rozstać się z nimi. Wszystkie swe siły skieruje Związek dla ułatwienia wam spełnienia za szczytnego, obywatelskiego obowiązku, którego uwięzieniem będzie bezapelacyjnie zwycięstwo nad zakusami tych, którzy targnęli się na całość i niepodległość naszych ziem.

Wszyscy kopią rowy przeciwlotnicze!



1) Grupa policjantów i urzędników kopiąca doły przeciwlotnicze. 2) Marszałek Senatu Miedziński (pierwszy z łowej) i Marszałek Sejmu prof. Makowski podczas kopania dołów przeciwlotniczych przed granicami Sejmu.

Likwidacja niemieckich band dywersyjnych

działających w Katowicach, Poznaniu i w Łodzi

Konsul niemiecki w Katowicach współpracownikiem dywersantów Skład broni w banku niemieckim w Łodzi

WARSZAWA, 30.8 (PAT) — W dniu 24 sierpnia 1939 r. przekroczył granicę polsko-niemiecką koło Katowic zając się do Niemiec, niejaki Thien Hans, znany posterunkowi policji granicznej jako obywatel polski, który przy przejściu granicznym legitymował się paszportem niemieckim. Ponieważ Thien od dawna już był podejrzany o działalność szpiegowską, został zatrzymany przez policję graniczną dla wyjaśnienia nieformalności paszportowej. Thien jechał samochodem konsula Rzeszy Niemieckiej w Katowicach

w jego towarzystwie, oraz jednej z urzędniczek tego konsultatu. Thien zeznał, że jest członkiem organizacji dywersyjnej, pozostającej na usługach wywiadu niemieckiego. Była ona poddana kierownictwu niejakego Nehringa, oficera S. S., pozostającego stale w Bytomiu. Czynnymi członkami organizacji byli Herbert Frenzel, Niemiec, obywatel polski, członek S. S. zam. w Bielsku, Heinz Brandel, z Deutsche Nachrichten Bureau w Katowicach oraz inni. Organizacja ta otrzymała dla dokonania ak-

tyw dywersyjnych 5 waliz, z których każda zawierała po 4 bomby zegarowe. Użyte tych bomb miało nastąpić na sygnał nadany przez wrocławskie radio w ustalonej formie. Po zdemaskowaniu całej organizacji, wykryto skład waliz z bombami, których znaleziono 4, piąta wybuchła w domu Niemca Polacka w Busku, o czym już donosiliśmy wczoraj.

Inną organizację dywersyjną zdemaskowano w Poznaniu. Składała się ona z kilku nastu osób Niemców z pochodzenia. Wykryty skład broni posiadał 5 rkm oraz 15 rewolwerów Watter, 93 paczki naboju, dużą ilość magazynów do rkm, "fony, bomby, skrzypki oraz radio, które było zakopane w ziemi.

Trzecia wreszcie ze zdemaskowanych w tych dniach band dywersyjnych była wykryta pod Łodzią. W skład jej wchodziło kilkanaście osób. Wykryty skład broni zawierał wiele materiału wybuchowego w puszkach, jako konserwy mięsne i owocowe, pistolety systemu Walter, oraz odbiorniki radiowe, które miały służyć do otrzymania hasła z Berlina dla rozpoczęcia akcji dywersyjnej. Wszyscy członkowie zlikwidowanej organizacji są Niemcami z pochodzenia, częściowo obywatelami polskimi, częściowo niemieckimi. W związku z likwidacją tej szajki opieczątowano Bank Niemieckiego Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi (Deutsche Genossenschaftsbank) przy Alejach Kościuszki, w którym znaleziono skład materiałów wybuchowych i którego urzędnik był członkiem tej szajki.

organizacji dywersyjnej. Wszyscy aresztowani, z wyjątkiem wymienionych dwóch obywateli niemieckich, są członkami Jungdeutsche Partei, albo Volksbundu.

Nie ma ustępstw dla Niemiec Chamberlain u Króla

LONDYN 30.8. ATE Premier Chamberlain po debacie w Izbie Gmin odbył naradę z delegatami Związków Zawodowych i Labour Party. Obie organizacje są, jak wiadomo stanowczo przeciwnie wszelkim ustępstwom na rzecz Niemiec.

Z kolei premier odbył konferencję z ministrem obrony cywilnej sir Archibaldem Andersonem, który poinformował szefa rządu o przygotowaniach do ewakuacji dzieci i kobiet z Londynu.

Wczoraj premier udał się do pałacu Buckingham, gdzie był przyjęty przez króla. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady naczelnej Labour Party na którym sprecyzowane zostało stanowisko angielskiego świata pracy w obecnym konflikcie międzynarodowym.

KONFERENCJA. BERLIN 30.8. ATE. Po udzieleniu odpowiedzi ambasadorowi angielskiemu w Berlinie sir Neville Hendersonowi, kanclerz Hitler przyjął ambasadora włoskiego Attolico. Konferencja trwała 15 minut.

WARSAWA, 30.8. — Wczoraj w sklepach pisanym i dziennikarstwa angielskiego odezwę do inteligencji całego świata w sprawie kłamstw propagandy niemieckiej. Podobną odezwę wydał i PEN-Klub Polski.

NOWY AMBASADOR RUMUŃSKI W WARSZAWIE. BUKARESZT, 30.8 (ATE) — Monitor Urzędowy przynosi „omianę Jerzego Grigorca na stanowisko ambasadora królestwa Rumunii w Warszawie.

Apel pokojowy Papieża odczytano w kościołach Austrii

WIEDEŃ, 30.8 (PAT) — WE WSZY-
STKICH KOŚCIOŁACH AUSTRII ODCZYTA-
NO W CZORAJ APPEL POKOJOWY PAPIE-

ZA WOBEC LICZNE ZEBRANYCH TŁUMOW. WIELE OSÓB PŁAKAŁO.

Miesięczny zapas musza posiadać młyny Mąki będziemy mieli pod dostatkiem

WARSZAWA, 30.8. — W związku z wytworzoną sytuacją i koniecznością uregulowania podaży w grupie przetworów zbożowych, głównie mąki, zachodzi konieczność ustalenia pewnych minimalnych zapasów mąki, jakie winny posiadać na swych składach młyny. Zainteresowane, która wysunęły projekt, aby każdy młyn zob-

wiązany był do utrzymania minimalnego zapasu towarów, odpowiadającego miesięcznej produkcji. Projekt ten znalazł u władz aprobatę i dlatego należy się wkrótce spodziewać takich zarządzeń, które przyczynią się, iż mąki i kasz będziemy posiadali pod dostatkiem.

Jak Kuba Bogu... Odpowiedź na niemieckie wyczyny

WARSZAWA, 30.8 (PAT) — Wobec aresztu domowego, zastosowanego w piątek dnia 25 b. m. wobec konsula R. P. w Kwidzynie i wkroczenia policji do gmachu konsultatu, która dozorowała przez trzy dni konsula i jego personel w czasie pracy i spo-

czynku, a którego dopiero w dniu 29.8 odstawiono autem policyjnym do konsultatu generalnego R. P. w Królewcu, konsulowie nie mieccy ze Lwowa i Cieszyńska zostaną odbawieni przez policję do ambasady Rzeszy Niem. w Warszawie.

Jeszcze jedna inicjatywa pokojowej likwidacji zatargu

WARSZAWA 30.8. Pat. Z polecenia swych monarchów rządu belgijski i holenderski zwrócili się do rządów Polski, Francji, Niemiec, W. Brytanii i Włoch z propozycją „Bons offices" króla Leopolda i królowej Wilhelminy, w celu pokojowego załatwienia istniejących między tymi państwami sporów. Rząd polski w odpowiedzi powołał się na decesję Pana Prezydenta R. P. do prezydenta Roosevelta, w której

zasada tego rodzaju mediacji została przez Polskę przyjęta. Następnie wyrażając uznanie dla pokojowej inicjatywy obojga monarchów, rząd polski zaznaczył, że nie wypowiada się narazie bardziej szczegółowo, wobec tego, że dotychczas żadna z tego rodzaju inicjatyw nie znalazła oddźwięku u rządu Rzeszy Niemieckiej.

Nowy gabinet japoński został już uformowany

TOKIO 30.8. Pat. Agencja Domei donosi: w 29 godzin po powierzeniu misji tworzenia gabinetu gen. Nobuyuki Abe utworzył rząd. Gen. Nobuyuki Abe oprócz teki premiera objął teki spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i opieki społecznej. B. minister sprawiedliwości w gabi-

netcie Okada w r. 1934, członek Izby Panów. Naoszi Ohara objął teki ministra finansów. Ministrem wojny został dotychczasowy adiutant generalny cesarza generał Szunroku Hata, min. marynarki — wiceadmirał Zengo Yoshida, dotychczasowy dowódca połączonych flot.

Prowokacje trwają nadal Polacy uciekali przed terrorem z Gdańska

WARSZAWA 30.8. Pat. Dnia 29 sierpnia o godz. 18,45 zauważono trzymotorowy samolot nad Redłowem, typu Junkers, który po daniu strzałów ostrzegawczych przez artylerię polską oddalił się w kierunku Gdańska.

ODYŃA 30.8. Pat. W ostatnich dniach przybywają z Gdańska do Gdyni liczni Polacy, uciekający przed niesłychanymi gwałtami i terrorem, stosowanym przez hitlerowców gdańskich.

KATOWICE 30.8. Pat. Ubiegłej nocy wykryła policja nowy skład broni niemieckiej w lesie w Łomnej Dolnej, pow. cieszyński. W czasie rewizji znaleziono 50 ręcznych granatów, kilkadziesiąt automatycz-

nych pistoletów z łusami i paczki opasek czerwonych z hitlerowską swastyką.

RYBNIK, 30.8 (PAT) — Nocy z poniedziałku na wtorek banda dywersantów niemieckich wdarła się koło Szczygłowic w pow. rybnickim na terytorium Polski i ostrzeliwała z karabinu publiczne budynki. Banda rzuciła kilkadziesiąt granatów. Straż graniczna i wojsko wyparły bandę z terytorium Polski. Ofiar w ludziach nie było.

KATOWICE, 30.8 (PAT) — W mieszkaniu Niemca, Franciszka Urbiszczyka wybuchła przez wywołanie przez bombę zegarową. Mieszkaniec został częściowo zdem-

KARABINY — ZAMIAST CHLEBA.

ŁÓDŹ, 30.8 (PAT) — W Łodzi zachodzi wypadki ujawniania składów broni i amunicji w sklepach i mieszkaniach miejscowych Niemców. M. in. przy ul. Przędzalnianej 86 przybyło wieczorem kilka osób do plekarni Niemca Hornunga po chleb. Gdy Hornung odwiadczył, że chleba nie posiada, a kupujący zauważyli zapasy mąki, kilka bardziej agresywnych jednostek przeprowadziło rewizję plekarni, w czasie której natrafiono na 25 karabinów ręcznych.

DALSZE ARESZTOWANIA.

ŁÓDŹ, 30.8. Pat. Dnia we wczorajnych godzinach rannych na zarządzenie prokuratora, władze przeprowadziły rewizję w mieszkaniach Herberta Schmidta i Eugeniusza Pfeiffera, zamieszkałych w Łodzi i Hannsa Himmla, rękownika zarobkowego w miejscowości Nowa, pow. łódzkiego. W wyniku tych rewizji wykryto materiały wybuchowe w ilości 17 kg. dynamitu, przechowywanych w podchionych puszkach od konserw marki Ludziska, oraz 4 kg. nitrogliceryny w podobnym opakowaniu. Pierwsze wyniki śledstwa pozwalają ustalić, że trzej wyżej wymienieni stali na czele związku zorganizowanego dla celów dywersyjnych, a utrzymującego bezpośredni kontakt z czynnikami państwa obojennego, Herbert Schmidtem i Pfeifferem są urzędnikami Niemieckiego Banku Spółdzielczego w Łodzi (Deutsche Genossenschaftsbank) i należą do Jungdeutsche Partei. Hanna Himmel jest członkiem organizacji niemieckiej Deutscher Volksbundu. W ciągu popołudnia w związku z aresztowaniami aresztowano przez aresztowanych, podobnie aresztowała dalszych 11-tu obywateli polskich, narodowości niemieckiej oraz dwóch obywateli niemieckich, zamieszkałych w Łodzi, lub w powiecie łódzkim, należących do wykrytej

18 zabitych - 32 rannych padło ofiarą wybuchu w Tarnowie

TARNÓW, 30.8. — Jak już donosiliśmy, ubiegłej nocy skutkiem zamachu dywersyjnego zniszczona została część dworca w Tarnowie, gdzie z pod gruzów wydobyto dotąd 18 zabitych.

Są to: Michał Biernat, lat 55, robotnik kolejowy Stanisław Bejski, lat 32 z żoną, Rozalia Podstawa, lat 19, z Bieliczy, robotnica, Stanisław Nalepa, nauczycielka z Krzyża pod Tarnowem, Adam Para, pracownik z Męcice, Władysław Wróbel, Władysław Bieniarz, Józef Dudek z Buczy pow. Brzesko, Boim Israel Pinkas z Lublina, Janina Ziaja, lat 2 z Tarnowa, Józefa Reguła z Tarnowa, Golowska Stanisława z przechowalni bagażowej, Symbówna Maria lat 22, służąca z Jazowska.

Nazwiska trzech kobiet i dwóch mężczyzn nie zdołano ustalić. Praca nad usuwaniem gruzów trwa.

Jak się dowiadujemy, pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta.

Rannych jest 32 osoby którzy znajdują się w szpitalu: Władysław Rinder, Jan Calbasz z matką Bronisławą, Bronisława i Zofia Łopatka, Regina Bergerfreund, Karolina Polityto, Józef Ziaja z córką Danutą, Golda Szpringer z córką Mirią i Hanną, Dmytro Potyrylo, Józef Waszko, Władysław Baniak, Tadeusz Pawlik, Alfred Turcek, Marcin Wąsik, Janina Czaja, Stanisław Zurek, Maksymilian Zymmerman, Andrzej Różak, Jan Parys, Stanisław Stolarz, Ludwik Zurek, Moses Haim, Mieczysław Wale, Michał Świdorski oraz trzech nieprzytomni mężczyźni, których nazwisk nie zdołano ustalić.

Reportaż angielskiego dziennikarza o doskonałych nastrojach w Polsce.

LONDYN, 30.8. — Radiostacja londyńska nadała audycję w języku francuskim i niemieckim, poświęconą panującym nastrojom w Polsce.

Przed mikrofonem stanął jeden z dziennikarzy angielskich, który w czwartek ubiegłego przedjechał przez Polskę, wracając z Bukaresztu do Londynu. Krótkie, lecz nie mniej wlicie interesujące obserwacje Anglika zostały poświęcone stolicy Polski, którą, jak twierdzi, zna bardzo dobrze. W chwili, gdy padł rozkaz wzmocnienia pogotowia obronnego w Polsce, ulica stolicy wyglądała jak zwykle. Gdyby nie grupy cywilów, udających się spiesźnie do swoich oddziałów, w godzinach rannych, załoczone pociągi oraz inne środki lokomocji nie byłoby widać w Warszawie. Władze jednak panowały spokojnie i porządek. Na ulicach nie widział grupujących się Niemców. Duży plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie mieści się Ministerstwo Woj-

ny (naturalnie Anglik miał na myśli Sztab główny) oraz z Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiał codzienny widok. W południe dopiero ulicami poczęły przejeżdżać samochody z mundurami, żywnością, a nawet z żołnierzami. Pokazali się pierwsi cywile przebrani już w mundury poborowe. W kinoteatrach gorąco oklaskiwano każdy moment, związany z Anglią czy Francją. Teatry przepelnione.

Gdy opuszczał Polskę — na dworcach żegnano odjeżdżających rzetelnie. Tu i ówdzie padała łezka, a poza tym samo rozesełniane twarze. Młodzież jechała wesoło, śpiewając i żartując. Nigdzie żadnego ademonstrowania czy też oznak paniki, życie płynęło całkowicie normalnym trybem. A działo się to w chwili, w której radio niemieckie puściło w świat najbardziej fanatyczne i emylone wersje o Polsce.

Gdy mijal granicę polską, sygnał go uprzejmi, spokojni i wysocy taktowni urzędnicy policyjny, celnicy, policjanci, kolejarze. Sam siebie zapytywał się, skąd tyle opamiętania, umiaru i spokoju w tym gorącym narodzie słowiańskim. Znalazł szybko odpowiedź na to — charakter narodu polskiego, który już tyle tradycyń prób przeżył.

Opuszczywszy Polskę, pierwszy kilometr na ziemi niemieckiej przyniósł gruntowną zmianę nastrojów. Tam poderwotnie, oznaki paniki, strach. Gazety berlińskie zastępowały fałszywymi wiadomościami straszłyymi o wrocie obywateli: „Polska uderzy na Niemcy!”

Jakże! obrzymia różnica rzucała się w miarę w oczy między Polakami a Niemcami — zakończył swój reportaż dziennikarz angielski.

Wspólnicy opuszczają Hitlera

Najwyższa rada Sowietów odroczyła ratyfikację traktatu z Rzeszą Włochy zamierzają zgłosić neutralność

RZYM 30.8. Pat. Minister spraw zagranicznych Ciano odbył półgodzinny rozmowę z ambasadorem brytyjskim.

LONDYN, 30.8 (PAT) REUTER DONOSI Z MOSKWY, ŻE RADA NAJWYŻSZA RATYFIKUJE PAKTU SOWIECKO-NIEMIECKIEGO W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

ODŁOŻENIE RATYFIKACJI UWAZANI JEST ZA DĄŻENIE DO POHAMOWANIA RZESZY ZANIM NIE ZOSTANIE OPRAWCOWANY PLAN POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA OBECNEGO KONFLIKTU.

EWAKUACJA MIAST WŁOSKICH.

RZYM, 30.8 (PAT) — Ogłoszono tu usg-

dowy komunikat, wzywający starze kobiety i dzieci, zamieszkałe w wiejskich ośrodkach wiejskich w Piemonte, Lombardia i Liguńi, Toskani, Latium, Kampanii, Sycylii i Sardynii do przesiedlenia się w miarę możliwości do mniejszych ośrodków wiejskich, lub na wieś, korzystając z stojących obec-

nie do dyspozycji środków komunikacyjnych.

Poza tym donoszą o agencji w Rzymie wszelkich reklam światowych i przystąpieniu światła wewnątrz sklepów

Kontrasty nad „węgierskim morzem” Nasza flota powietrzna. Chłop nad Balatonem

szczerze sympatyzuje z Polską

Siofok, w sierpniu.
Z wieży ciśnieli w Siofok widać cały Balaton jak na dłoni. Mieni się w promieniach sierpniowego słońca, zalamuje je w swych falach a kolorem usprawiedliwia w zupełności nadaną mu nazwę „węgierskiego morza”. Bo też Balaton istotnie posiada najpiękniejszy kolor morski, zbliżony swym odcieniem do barw Morza Śródziemnego. Gdy tak z góry patrzymy na ogromną powierzchnię największego w Europie jeziora to zupełnie widoczną staje się dla nas różnica, znana dotąd tylko z opisów i opowiadań, pomiędzy wschodnim a zachodnim wybrzeżem Balatonu.

Wschodnie brzegi wielkiego jeziora to prymityw, nietknięty niemal dłoń burszyszy, rozmaitych przedsiębiorców pensjonatowych, pozbawiony prawie zupełnie turystów zagranicznych, a służący wyłącznie licznym mieszkańcom odległego stąd o dwie i pół godziny drogi Budapesztu. Wyjątek stanowi tu luksusowo urządzone pensjonaty w Balatonakarrattya. Im dalej na zachód tym nadbrzeżny krajobraz się zmienia — coraz mniej jest wsi, mnożą się natomiast komfortowe sanatoria i hotele i daje się zauważyć coraz wyższy poziom nadbrzeżnych miejscowości. To są okolice, obliczone na turystykę zagraniczną.

Korowód tych miejscowości rozpoczyna Siofok, bardzo sympatyczne, nadszczęśliwie czyste i malowniczo miasteczko, posiadające obok dużych zalet turystycznych także jedną z największych nad Balatonem suszarni ryb. O parę kilometrów dalej na przeciwległym brzegu rozłożyło się romantyczne Tihany, bodajże najbardziej malownicza miejscowość nad Balatonem, z prze pięknym, wzniesionym na wysokiej górze klasztorem. Balaton Jüredfirdő rozpoczyna korowód miejscowości leczniczych, w które tak bogaty jest południowy brzeg „węgierskiego morza”.

Pensjonaty nadbalatońskie są utęsknione na ogół z wielkim komfortem, który zresztą jest jedną z charakterystycznych cech inteligencji węgierskiej, i jest dość tani. Cena dziennej pobytu waha się w granicach 10 — 15 pengő. Balaton jednak, poza pięknymi widokami ma niewiele do

zaoferowania. Mętna, jak gdyby wiecznie brudna woda „jeziora błotnego” oraz niemalże zupełny brak plaż piaszczystych są poważnymi wadami „węgierskiego morza”.

Tu, w Balatonkenese ludność wiejska jest szczególnie uboga. Nie wiemy, czy wszędzie jest taka sama bieda, ale tu istnieją ona niewątpliwie i nie da się pokryć żadnymi pozorami. Gromady półnagich dzieciaków chodzą krok w krok za turystą i lakonie wyglądają jego fillerów. Szczupłe sadyki owocowe są zaniedbane w przykry sposób a zboże wygląda nader mizernie. Jedno tylko bardzo korzystnie wyróżnia tu lepszych chłopów:

Obserwowaliśmy któregoś wieczora ich zabawę. Trwała ona do rana. Chłopi wracali do domów rozbiawieni, podochoceni, ale żaden nie był pijany, żaden nie przekroczył dozwolonej normy.

Turystyka nad Balatonem jest jeszcze daleka od pełnego rozwoju, toteż ciłnokiej biedzie nie należy się tu dziwić. Ziemia, gleba nie jest tu bogata, a w ogóle zresztą możliwości gospodarcze w okrojonych, otoczonych barierami celnymi Węgrzech są słabe. Węgry kryzys gospodar-

czy przeżywały znacznie silniej niż inne kraje, kryzys, który do dziś jeszcze istnieje i z trudem daje się zwalczać.

Chłopi węgierscy są głęboko patriotyczni i odznaczają się olbrzymim przywiązaniem do religii katolickiej.

Inteligent węgierski zna dobrze historię, inteligent węgierski orientuje się znakomicie w arkanach bieżącej polityki, więc też inteligent węgierski ceni sobie wielce przyjaźń z Polską i żywi dla niej głęboka sympatię.

Ale chłop węgierski historię zna znacznie słabiej, polityka bieżąca jest dla niego czymś obcym i nieznanym. A pomimo to chłop węgierski kocha Polskę nie mniej od inteligenta i z prawdziwym zapałem wznosi okrzyki „Ejten Lengyelország”. (Niech żyje Polska). W szczerości tych okrzyków mógłby zwątpić tylko skończony prerażliwy pesymista i sceptyk.

Jest w tej żywiołowej sympatii coś naprawdę głęboko wzruszającego i sprawia ona, że Polak na Węgrzech czuje się zupełnie tak samo jak we własnym kraju. Pomimo, że dokoła siebie słyszy zupełnie nieznaną, nadszczęśliwie trudną do zrozumienia język.

Pijatyka na szczycie masztu Uciążliwe arestowanie wesółka.

Policjant pełniący służbę patrolową w Highgate pod Norfolkem, zauważył na szczycie 50 metrowego masztu na którym znajdowała się platforma, zbudowana specjalnie dla zainstalowania urządzeń telewizyjnych, jegomościa, który rozsiadłszy się mniej lub więcej wygodnie zabierał się do urzędzenia sobie na tej wysokości libacji. Zwolennik niecodziennych emocji wydołwał z kieszeni butelkę whisky, szklaniczkę, zaskaki i zaczął w najlepsze żądać.

Policjant usiłował na próżno przerwać mu tą powietrzną ucztę, nawoływaniem go do porządku i opuszczenia podniebnych stref.

Zejdź pan — jest pan arestowany zawołał wreszcie gniewnie policjant.

— Arestowany? — No to cnoty pan

na górę, arestuj mnie pan.

Chcąc, nie chcąc policjant musiał wspiąć się na 50 metrowy maszt i ściągając we-olęgo bibosza na ziemię.

Sędzia zaaplikował zwolennikowi podniebnych uczt 3 dni arestacji za niezastosowanie się do wezwania władzy.

ZWYCIEŻYSZ! Najslawniejszy Jasnowidz-Psychograf, Mistrz Womouth: — odkryje tajemnicę Twojej przyszłości, z pisma i daty urodzenia, wybierze Twój szczęśliwy numer losu, gwarantuje wygrana, wskazuje gdzie można zdobyć. Bezpłatnie dale możność zdobycia miłości. Niezawodna metoda odzwyczajania od palenia, alkoholu i innych złodów. Nadesłać zaraz dane urodzenia, dokładny adres. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.



Samolot myśliwski typu P. 11.

„Pogotowie bojowe” nieustraszonego fermiera.

Przed kilku miesiącami głośna była w całym świecie historia niesamowitego popłochu, jaki wywołala w U. S. A. audycja radiowa — wizja najazdu marsjan. Miliony ludzi, traktując audycję jako wiadomość poważną, w popłochu opuszczało miasta. Doszło przy tym do wielu nieszczęśliwych wypadków. Dopiero po kilku godzinach uspokajające komunikaty rozgłoszone dołąły przekonać ludzkosć, że cały najazd był fikcją.

Nie jeden zresztą Amerykanin, pełnym gazem uciekając z „zagrożeń” okolic, nie uwierzył perswazjom speakerów, wydobywającym się z głośnika radia jego samochodu i „wiał” w popłochu dalej. Wiele osób dopiero po kilku dniach udało się odnaleźć w...
schronili przed „niebezpieczeństwem”. Ciągle jeszcze w prasie amerykańskiej pojawiają się ciekawe szczegóły tej bezmyślnej masowej paniki.

Ostatnio pisma doniosły o „człowieku, który się nie uląkł”. W stanie Jersey, na małej fermie mieszkał samotnie rolnik, Billy Dock. Słuchał oczywiście radia i uwierzył bezapelacyjnie w najazd marsjan. Ale nie przestraszył się.

Zabarykadował drzwi domu workami mąki i zboża. Rozłożył obok siebie pudelka z amunicją i stanął za improwizowanym szałasem z Winchesterem w ręku, gotowy drogą sprzedać swe życie. Na szczęście do walki nie doszło. Marsjanie jakoś nie zaatakowali fermi Billy Docka.

Jednak radiowe „odwołanie alarmu” zastalo awanturniczego jerseyczyka w pełnym „pogotowiu bojowym”.

BOLE ARTRETYCZNE. NIE...
podagrzyne najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie z-mna sioły i „niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzęki, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” — klasycznego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje wydzielenie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamica nerkową, złą przemianą materii itp. UREMOSAN — Osceckiego do nabycia w aptekach.

Przebieg choroby GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPE I KATARZE

Leopold Brodziński

Scenariusz życia

Powieść 25

Kopanie rowów



wepanistą próbą ducha społeczeństwa.

— Panie hrabio, ja tym żyję! Wiara w to, że będę artystką, dodaje mi bodźca do walki o szczęście! Pan sobie nie wyobraża nawet, jakie czekają mnie przeciwności, ile przykrości, ile trosk... I jeżeli mimo to nie zalamam się jeszcze, nie popadam w rozpacz — w zapale szczerzego wywnętrzenia się położyła swą małą łapkę na ręce mężczyzny — to zawdzięczam to tylko temu, że wierzę w siebie i ufam, że dopnę celu. I jeżeli te moje nadzieje mnie zawiodą, to przyrzekam panu, że zanim popełnię jakiegoś głupstwa, zobaczę się z panem i powiem mu, iż pomyliłam się w moich rachubach. Ale na pewno tak nie będzie! Na pewno! Tak samo przyjdę do pana, jako już gwiazda na stanowisku i przypomnę mu naszą dzisiejszą rozmowę.

— Życzę pani tego z całego serca.

Pomimo zapalu, z jakim wypowiedziała te słowa, zdążyła zauważyć szorstkość dłoni starszego pana. Spojrzała na jego ręce i ze zdziwieniem skonstatowała, że hrabia ma manicur swojej roboty. Z kobiecą niekonsekwencją przeskoczyła z poważnego tematu na to, co zawdzięcza jej uwagę.

— Pan hrabia nie bywa u manicurzystki?

— Nigdy! — odpowiedział Rylsza. — Nie mam cierpliwości na to. Generalowa raz mi sprowadziła nawet manicurzystkę do domu.

— No i co?

— Z trudem wytrzymałam, jak opowiadała mi jedną rękę. Ale już drugiej nie chciałam dać w żaden sposób, chociaż zapłaciłam za obie. Przez jakieś dwa tygodnie miałam przykre wrażenie, że jedną rękę mam cudzą, dopóki manicur czas nie zniwelował.

Zjawił się zarządzający lokalem.

Przywitał się serdecznie z hrabią, jak ze starym by-

walcem.

Uklonił się Teren i obrzucił ją ciekawym spojrzeniem.

Okazało się, że hrabia chciał się z nim zobaczyć, aby poradzić się nad ułożeniem menu śniadania we dwoje.

Narada była fachowa i skrupulatna.

Terenia skorzystała z zajęcia się mężczyzną kartą win i wyszła pod pretekstem, że chce unyć ręce.

Natychmiast były aktor przetrwał dyskusję kulinarną i pytał:

— Przepraszam za niedyskretnie pytanie. Cóż to za śliczne dziewczynko? Nigdy jej tu z panem nie widziałem. Czy byłby jakaś nowa gwiazda?

— Nie odparł hrabia. — Panna Terenia jest pensjo-

narką.

— Hm... Ma śliczne warunki zewnętrzne na tancerkę,

aktorkę, nadawałaby się też do filmu.

Potem uśmiechnął się byty aktor i przyrzucił jedno oko i z pewną poufalnością pogroził herb-emu palecem.

— Ej, panie hrabio, radzę się mieć na baczność. Niech pan pamięta o wyroku Anny.

— A gdzie pan do wielkiej Anny? Z jakiego pan maie ma? Jestem stary dram, ale mam pewne naderby czyżne, którym bardziej mam prawo ufać, niż Stella hand dom w swej maszynie. Ta panienka jest ciekawą bardzo sympatycznej wdową, która wcale nie jest głupia. Daj panu na tym?

— Dość.

— No więc nie mówmy już o tym. Dobra.

— Rozkaz! — zawołał byty aktor i stanął kciwcenie na baczność.

Kiedy Terenia wróciła, a zarządzający lokalem wyszedł, Rylsza zwierzył się przed panem o jej spszechu aktora na jej temat.

— Ten pan (a on się zna na tych rzeczach) powiedział, że pani nadaje się bardzo na tancerkę.

Terenia oblała się rumieńcem i p. dziecinemu z klasnęła w ręce.

— Tak powiedział?! — zawołała. — Ach jak ja jestem szczerzywa!

I z a wytem zjadła wyśmienite śniadanie, choć prz-

tem zupełnie nie czuła się głodna.

Rozdział XIV.

„LISTY GINĄ NA POCZTĘ”.

Hrabia Rylsza odwiedził Terenię na jej stancji.

Wysiadając z auta, była w dużo lepszym humorze niż tam przed „Mirandolą”, kiedy zdecydowała się była g-

zamięjski spacer.

Wypity w Wilanowie kieliszek konjaku, dwie szklaniczki szampana i jakiś cocktail (specjalność samego p-

na Szkulskiego) zapewne odgrzywylił nimela te

w poprawie humoru relegowanej pensjonarki. Ale ni-

mniej udzielił brzo w tym przeświadczenie, że ma szan-

se konstata wybitną artystką.

Serdecznie podziękowała starszemu, sympatyczn-

mu panu za miłe chwile spędzone z nim razem i pow-

na pierwsze piętro, gdzie u pani Gubrynowej, sąjmowa-

ła pokój od podwórza.

Smutne to było locum dla dziewczyny, którą roznośli

temperament i rozbrajająca u dorastającej panienki fan-

tażja.

Słońce rzadko zaglądało do jej pokoiku. Tu przycho-

dziły jej do głowy najczarniejsze myśli. Tej ciemnej no-

rze zawdzięczała swoje na przykrejsze nastroje.

Wiedziała, że będzie musiała wkrótce zrezygnować

ze swego mieszkania. Ale w jakich okolicznościach się

to stanie? Czy otwarcie wymówi stancję Gubrynowej,

czy też cichaczem wymknie się, starając się nie spotkać

pani domu?

Wróciła do domu o normalnej porze, jak co dnia po

ukończeniu lekcji.

Gubrynowa zdziwiła się, że jej sublokatorka nie chce

niczego iknąć podczas obiadu. Terenia tłumaczyła jej, że

ją głowa boli i przed „słodkim” jeszcze poszła do siebie.

Po świetnym śniadaniu w Wilanowie, dania Gubryno-

węj wydały się takie marno, takie nieapetyczne, że ogar-

nęła ją zdziwienie, jak mogła dołąd kuchnię pani Gubry-

nowe tubrować.

Ne rozbiegając się, rzuciła się w pantofelkach na

łóżko nakryte kapą, podłożyła ręce pod głowę i zaczęła

marzyć.

Ne kucharkę będzie trzymać, zo-tawszy dobrze za-

rabiającą artystką, ale konieczne kucharza.

Będzie miała kanarkę...

Nie! Nie kana-ka. Papugę. Papugę, mówiącą po an-

glijsku...

Marząc tak o niebieskich migdałach, zdrzemnęła się.

Z tej drzemki zbudziło ją pukanie.

To przysłała Teosia.

Terenia momentalnie wytrzeźwiała. Przez arda oczy

skoczyła z łóżka na równe nogi.

— Maza Teosiu list?

— Mam. Na szczęście zwyciężajmy nie polecony.

Była pensjonarka zamknęła drzwi na klucz, rozwarła

zgodzonym szarpnięciem kopertę, adresowaną do jej

imienia i przeczytała.

Przełożona donosiła pani Daleckiej najdokładniej,

o się stało, że dyrekcja szkoły nie może dłużej cierpieć

z niepoprawnej uczennicy w gronie swych wychowaw-

ców. Przełożona zakończyła ten list doniesieniem, że Te-

osia Dalecka z dnem dalszym przestała być uczenni-

cą szkoły pani Falke.

Terenia list i kopertę padła na drobne kawałki i wrę-

ła Teosii, która wydziała z tych

Podczas wojny dużą rolę odegra pożywienie jarzkie Gotowanie lepsze od piczenia.

Prawdopodobnie żywienie się podczas przyszłej wojny będzie przede wszystkim jarzkie, a zatem więcej objętościowe i trudniej strawne niż obecnie, zwłaszcza gdy znacznie się stosować układ namłaski. Ludność wiejska nie zareaguje na to, gdyż jest przyzwyczajona do tego rodzaju pożywienia, natomiast mieszkańcy miast mogą reagować nieraz zaburzeniami przewodu pokarmowego.

Trzeba więc będzie zwrócić uwagę na to, by gotować umiejętnie, a

posiłki podawać częściej,

choć w mniejszych porcjach. Wobec zmniejszonej w pożywieniu ilości mleka, masła, tłuszczu itd., trzeba niedobory niektórych składników uzupełniać takimi produktami, jak mączka, pomidory, jarzyny liściaste (witamin A), tran (wit. D). Wit. C musimy dostarczać organizmowi przede wszystkim przez racjonalne gotowanie ziemniaków, jak największe spożywanie świeżych jarzyn, zwłaszcza liściastych, a zimą — kapusty kiszonej, pomidorów konserwowych, żurawin.

Ze względu na zasadnicze znaczenie jarzyn w odżywianiu konieczne będzie maksymalne wykorzystywanie w miastach ogródków działkowych, robotniczych itd., i uprawianie w nich rzodkiewek, sałat, szpinaku, kapusty, marchwi, ziemniaków. PRZYPRAWY I UŻYWKI będą bardzo drogie lub znikną zupełnie z wolnego rynku wskutek wstrzymania wwozu tych produktów z zagranicy. Niektóre przyprawy można będzie zastąpić produktami wytwarzanymi w kraju, namłaskami, jak chrzan, kminek, koper, pletruska suszona, pory, grzyby, pomidory, mak, cebula, majeranek, rzodkiewka. Niektóre z tych produktów zachowują swoją wartość nawet po wysuszeniu, nadają się przy tym do dłuższego przechowywania w tym stanie.

Donieść rzeczą jest dostateczne opatrzenie ludności w sól kuchenną. Bez niej bowiem trudno jest przez czas dłuższy żywić się głównie produktami roślinnymi.

Wspomniąc też o konieczności zużycia odpadków zwierzęcych. Trzeba też poznać sposoby wykorzystania białek roślinnych (chleb z pełnego ziarna, groch, fasola, soja).

Nadmienić trzeba, że musi być wykorzystane jeszcze jedno źródło pożywienia, a mianowicie orzechy. Warto też zwrócić uwagę na żołądź, kasztany, drożdże z browarów. Wszelkie nasiona jadalne, makuchy, otręby, odpadki powstające przy wyrobie cukru, alkoholu — powinny być użytkowane na paszę dla zwierząt.

Wśród ogólnych uwag, które nasuwa sprawa przyrządzania posiłków podczas wojny uwzględnimy następujące:

zupy są najłatwiejsze do przyrządzania, najprostsze do podziału;

pieczenie i smażenie trzeba będzie ograniczyć na korzyść gotowania;

chleb musi być starannie wpiekany; ziemniaki powinny często wchodzić do jadłospisu w formie różnych potraw;

Aby ułatwić akcję odpowiedniego żywienia ludności na wypadek wojny, należy:

1. popierać dążenia do zwiększenia produkcji rolnej i rozwijać zaniedbane gałęzie wytwórczości, np. sadownictwo, warzywnictwo;

2. rozwijać przetwórstwo, młeczarstwo, serowarstwo, konserwowanie jarzyn i owoców;

3. organizować polskie pośrednictwo broniące producenta i konsumenta od wyzysku; drogą prowadzącą do tego jest roz

wój spółdzielni, które w razie wojny odegrają doniosłą rolę;

4. walczyć z marnotrawstwem przez zmniejszenie ilości odpadków i zużycie ich do żywienia zwierząt; przez redukcję do minimum resztek pokarmowych; przez racjonalne przechowywanie produktów spożywczych;

5. rozpowszechniać wiadomości z zakresu racjonalnego i ekonomicznego żywienia.

Bo tylko wtedy, gdy szerokie warstwy społeczeństwa będą miały podstawową wiadomość

z dziedziny wartości odżywczej produktów, żywieniem mas, waga nie moda lecz istotna, nie organizmu na różne skł

we.

Posiadaj pewne wiadomości z omawianego zakresu każda pani domu w ciężkich chwilach dla państwa będzie umiała wyszukać namiastki brakujących artykułów żywnościowych oraz w skromnych warunkach aprowizacyjnych żywić swoją rodzinę możliwie dobrze.

Czy na łąkach podbiegunowych zakwitną kolorowe kwiaty?

Strefa opasana niewidzialną obręczą kółta podbiegunowego przedstawia się nam, jak olbrzymia śnieżna pustynia której monotonie przerywa od czasu do czasu blask północnej zorzy, wystrzelającej wielobarwnym wachlarzem nad białe pustkowia.

Niezdługo jednak cierpliwa praca człowieka wyzaruje i tutaj inny, nowy ton, który zmieni kolorystykę śnieżnego krajobrazu. W strefie biegunowej zakwitną kwiaty. Wład ciwie już w niej kwitną, niepozorne jeszcze wychuchane, suchotnicze, ledwo przez kilka

tygodni lata pieczone blaskiem słońca, najczęściej za gestymi mgłami ukrytego. Z biegiem lat jednak, jak zapowiada o-rodniczy sowiec, którzy odmiany kwiatów podbiegunowych wystawiają na ochy wającej się w Moskwie wystawie rolniczej, uda się wyhodować tak odporny gatunek kwiatów że nawet w klimacie podbiegunowym będzie mógł rozwinąć podczas krótkiego lata barwę swą wspaniałą i być dla ludzi, osiedlonych w tych niegościnnych rejonach uśmiechem słońca.

Upodobania szerokich rzesz ludności. Instytut badania opinii publicznej

Instytut badający upodobania szerokiej ludności w Ameryce



Instytut badający upodobania szerokiej ludności w Ameryce an... rokich rzesz, co posiada duże znaczenie dla handlu i przemysłu. Poza tym jednak Instytut zajmuje się od czasu do czasu za gadaniami natury politycznej. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że na wypadek wojny w Europie 36 proc. Amerykanów opowiada się za koniecznością interwencji, 48 proc. za udzieleniem państwu demokratycznym pomocy w formie wysiłku materiałów wojennych, a reszta za całkowitą neutralnością. Z równą dokładnością biuro Instytutu potrafiło ustalić, że w razie deszczu 66.5 proc. obywateli nowojorskich wychodzi w płaszczach nieprzemakalnych, a 33.5 proc. woli mieć parasol.

Podobna instytucja istnieje we Francji. Jak się okazuje, w krytycznych dniach września ub. r. 57 proc. Francuzów wypowiedziało się za polityką monarchijską, gdy 37 proc. uważało ją za katastrofalną. Procent ludzi, którzy wobec rozgrywających się wypadków nie mieli w ogóle żadnego sądu był znikomy i wynosił zaledwie 6 procent.

Optymistka



A teraz poproszę, o hamak, który zawieszę na tych drzewkach.

M. S. Sobieski w Brazylii.



Na zdjęciu — M. S. Sobieski w drodze do Rio de Janeiro w przejeździe z Argentyny. Wysokiej nadbrzeża przed dziurą "Sobieski" motorówka straży celnej.

PODSŁUCHANE LEPIEJ POTRAFI.

Szofer przejechał przechodzącego przez jezdnię człowieka. Obecnie obaj stoją przed sądem.

Szofer zwala winę na przejechanego, twierdząc, że już dziesięć lat prowadzi auto i nie miał jeszcze nigdy wypadku.

Na to poszkodowany:

— Pan pozwoli, ale ja chodzę już 50 lat i także jeszcze nigdy nic takiego mi się nie zdarzyło.

Pięciometrowa łodyga rekordowego słonecznika

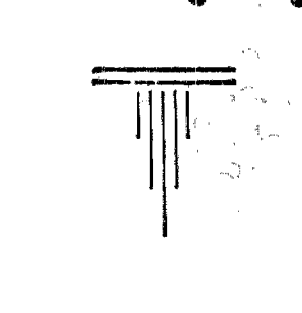
Ozdobą farmy Jacka Wróthera w Kalfonii i jego dumą jest jaśniejący zdala, jak złota księżycowa tarcza słonecznik - olbrzym, wyhodowany w cierpliwej, wleoletej pracy farmera, wielkiego miłośnika kwiatów. Słonecznik ten na wysokości do 5 metrów dochodzącej łodydze grubości drzewa stanowi sensację dla okolicznych

farmerów. Średnica kwiatu wynosi 54 cm, a jego obwód wynosi 1 m. 70 cm.

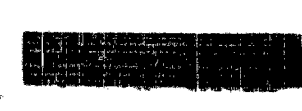
Z jednej tarczy słonecznikowej farmer zbiera około 650 gramów ziarna, dającego znacznie więcej oleju od normalnych ziaren słonecznikowych. W tarczy słonecznika - olbrzymia mieści się 4-638 ziarenek.

Mieczysław Lanowski

Błękitny księżę



Powieść 25



— Ależ tu u licha szybkość o jakiej się chyba fizykom nie śniło. Lecimy chyba ponad tysiąc kilometrów na godzinę, na wysokości dwudziestu tysięcy metrów. W tym tempie rzeczywiście zdążymy chyba na czas do Europy, by ratować panią Alicję. Przy tych słowach zdjął okulary i helm. A Betty zobaczyła siwą głowę profesora.

— Musiałem użyć postępu, żeby się tu dostać. Ale nie żałuję, pyszna jazda. Wiedziałem, że inaczej nie zabrałbyście mnie.

W drodze wam będę niezbyt pomocny, chociaż na radiu się znam. Ale w Europie przydam się na pewno. Pochlebiam sobie, że pani Alicja ma trochę do mnie zaufania.

Okazało się jednak, że i w drodze profesor jest bardzo przydatnym członkiem załogi. Bardzo skrupulatnie przeprowadzał pomiary nawigacyjne i odczytywał depe- szę kierunkową, nawiązane z radiostacją lotniczą. Toteż z łatwością odnaleźli na oceanie pływającą bazę lotniczą.

Okazało się jednak, że nie ma potrzeby z niej korzystać, gdyż jeszcze jest duży zapas środków pędnych, a Betty przynagliła, by nie tracił niepotrzebnie czasu.

Prowadził samolot na zmianę z Fredem, tak że zawsze mogło się jedno z nich przespaciać. Profesor zajął się aprowizacją i o dziwo, ten, który na ziemi nigdy o jedzeniu nie pamiętał, tu stał się pierwszorzędnym kucharzem. Najbardziej ich ubawił „wyścig z czasem”.

— Bo przecież słońce jak się to mówi „idzie” ze zachodu na zachód, chociaż to ziemia się kręci, a on leci w odwrotnym kierunku z tak wielką szybkością. Skra-

cją dzień prawie nie było. Lecimy więc zasnęliśmy a już z drugiego końca świata. Zasnęliśmy więc już było południe, a ja nie pamiętam, kiedy...

Raz tylko ładowaliśmy baterie, przed miesiącem Betty zobaczyła zły znak, a w chwili trzęsienia ziemnego, kiedy przyloty zalała, że to może być prejkko przyda. Potem zasnęliśmy i wszyscy przepadliśmy samolot wystrzelił z atmosfery, przelatując przy kołach mknął w kierunku... tam, gdzie leżą góry Pirenejskie.

— Europa — powiedział Betty.

By nie było wątpliwości, że profesor nie wahał się złożyć miśnię. Zasnęliśmy więc, a na tym byliśmy, że profesor przepadł, a ja nie pamiętam, kiedy...

Zasnęliśmy więc, a na tym byliśmy, że profesor przepadł, a ja nie pamiętam, kiedy...

Nie było wątpliwości, że profesor nie wahał się złożyć miśnię. Zasnęliśmy więc, a na tym byliśmy, że profesor przepadł, a ja nie pamiętam, kiedy...

Zważywszy, że mógł być jej potrzebny, za zgodą dyrektora hotelu, wzięła detektywa do swojej dyspozycji, obiecując hojnie wynagrodzić.

Tegoż dnia jeszcze pojechali do Monte Carlo. Tutaj Betty odnalazła swego detektywa Allana Coda, urządziła tak wszystko, by móc zobaczyć matkę, a nie być przez nią widzianą.

— Po cóż to? — zaprotestował profesor, sądząc, że w takiej chwili córka...

— Ależ profesorze, już ja wiem co robię. Tu nie córka jest w tej chwili potrzebna, a dobry detektyw. Sądzą, że nim w potrzebie będę. Coż pan myśli, że nie odnajdę tego lotra?

— To tak niebezpieczne, proszę to pozostawić nam mężczyznom — zaprotestował profesor, a Fred go podtrzymywał.

— Ależ wy mężczyźni popuście tylko wszystko, jakby kto do apteki wpuszczał niedźwiedzia. Tu trzeba pałęce nici zastawić, żeby takiego jedwabnego ptaszka złapać, trzeba wciągnąć podstępów kobiecych. We w tym samym czasie użyję waszej siły i dzielności, a teraz macie słuchać jak zadysponuje.

— Napotem w spódnicy ta nasza Betty. — Ma trudno, słuchamy.

Profesor niby to przejechał do Europy na urlop i towarzyszyć będzie stale mamusi. Widzialny lub niewidzialny, lecz będzie czuwał nad każdym jej krokiem. W ten sposób zwulniony Allana Coda, który w ukryciu za palmami teraz z daleka czuwał nad mamusią, która weszła teraz do salonów grv. profesor wejdzie także i szalenie grać, po chwili niby to przypadkiem, spotkacie się. Będziemy w ciągłym kontakcie, tylko najważniejsze to surowa tajemnica. Mnie nie ma wcale w Europie, siedzę w Ameryce prowadząc interesy i światło mi się powodzi.

— Słuchamy — odkryknęli chórem mężczyźni, wiedząc, że lotnia Betty nie zmieni swych rozkazów. A trzeba przyznać plan ma sens i rozmach. Wszystkie się zatem dzieje jak sobie obmyśliła.